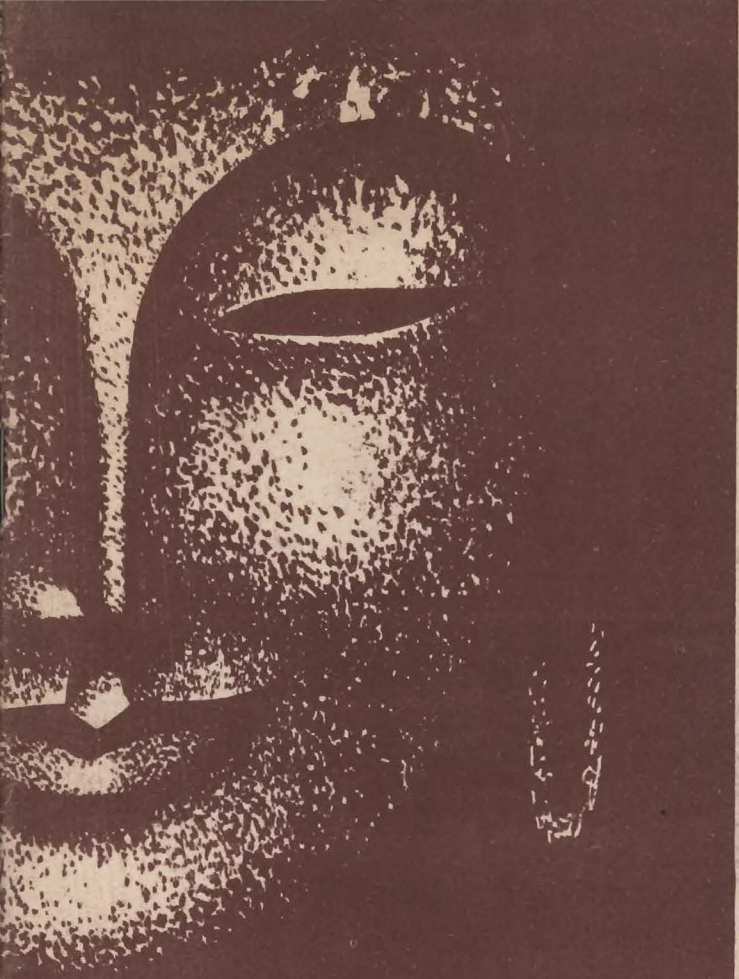

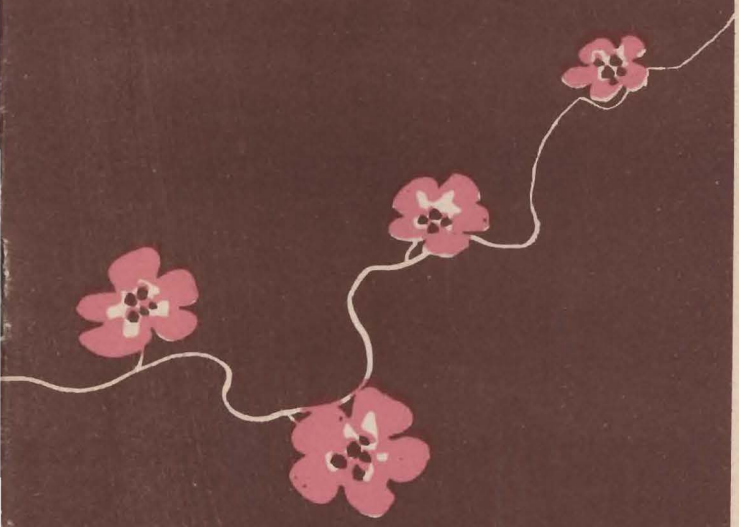

# kraina·uśmiechu

# OPERETKA DOLNOŚLĄSKA WE WROCŁAWIU

DYREKTOR I KIEROWNIK ARTYSTYCZNY
**BARBARA KOSTRZEWSKA**

Vice–Dyrektor
**MARIAN BISZ**

*

21

**PREMIERA MAJ 1971**

DYREKTOR I KIEROWNIK ARTYSTYCZNY:
BARBARA KOSTRZEWSKA

VICE-DYREKTOR
MARIAN BISZ

*„...Nie śpiewam operetek! Ja śpiewam Lehara!..."*

*Richard Tauber*

# *„Ten który wprowadził do operetki łzy"*

W reprezentacyjnym programie wydanym przez dyrekcję Teatru Metropol w Berlinie z okazji prapremiery „Krainy Uśmiechu" 10. października 1929 r. znalazła się uroczysta deklaracja dyrektorów tego słynnego teatru operetkowego, braci Rotterów, w której zaproszeni goście mogli przeczytać m. in. takie sformułowanie:

„... Chiny! Dalekie, tajemnicze, o obliczu sfinksa! Wielka zagadka! Nie napróżno właśnie zagadka jest sednem najpiękniejszej baśni chińskiej o księżniczce Turandot. Do tej wielkiej tajemnicy Chin zbliża się teraz Lehar! I on ją dla nas rozwiąże!..."

Ola-la, wielkie słowa! Zwłaszcza iż Chiny leharowskie nie miały wiele wspólnego z Chinami z roku 1929, a nawet i z roku 1912, w którym to okresie Lehar umiejscowił akcję swojej „Krainy Uśmiechu". Wystarczy przypomnieć, że w roku 1911 rewolucja pod wodzą Sun-Yat-sena zrzuciła dynastię Mandżurską i proklamowała Chiny republiką, a na dwa lata przed premierą „Krainy Uśmiechu" uformowała się chińska armia ludowa Mao-Tse-tunga. Baśniowe Chiny księcia Su-Czonga i jego „wszechpotężnego" stryja, mandaryna Czanga mogły istnieć tylko na scenie operetkowej. Historia niefortunnej miłości chińskiego dyplomaty i wiedeńskiej piękności była przecież tylko pretekstem do zaprezentowania słynnych melodii leharowskich, z których kilka zostało napisanych w operetkowym stylu chińskim. Ale muzyka Lehara była tak melodyjna, tak wzruszająca a zarazem tak znakomicie związana z nastrojem akcji, tak świetnie wyrażała dramaturgiczne napięcie i psychologiczne stany i rozterki bohaterów, że słuchacze chętnie przymykali oczy na nieprawdopodobieństwa i niezgodności operetkowej fabuły.

## *Coś najokropniejszego, co mi się mogło wydarzyć!*

Nie wszyscy jednak traktowali libretto leharowskie jak nieszkodliwą bajeczkę. Kiedy bowiem w 7 lat po berlińskiej prapremierze zamierzano wystawić „Krainę Uśmiechu" w nowojorskiej operetce, okazało się, że romans białej dziewczyny z Chińczykiem na scenie broadway'owskiego teatru mógł zadrażnić uczucia amerykańskich rasistów. Wobec czego menager teatralny J. J. Schubert (broń Boże nie mieszać z Franciszkiem Schubertem!) postanowił zamienić księcia chińskiego na cowboya z Dzikiego Zachodu a córkę wiedeńskiego bankiera na jedynaczkę nowojorskiego milionera. Zachował się list Franza Lehara w tej sprawie z dnia 28 września 1936 roku do owego J. J. Schuberta. Warto zacytować fragmenty tego listu, gdyż mówi on o tym, jak wielkie znaczenie przywiązywał kompozytor do kształtu scenicznego swego dzieła:

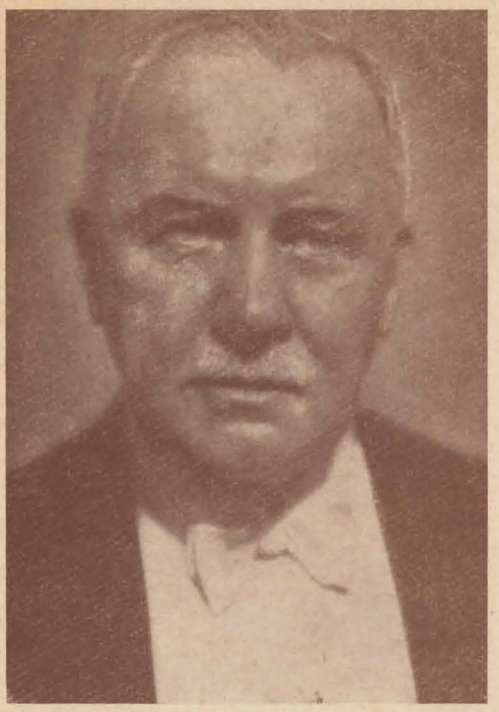

FRANZ LEHAR

„... A teraz o rzeczy najważniejszej! O „Krainie Uśmiechu"! Ta operetka jest najlepszym dziełem, jakie udało mi się dotychczas stworzyć. Pod względem sceniczności przewyższa „Wesołą Wdówkę". To dzieło jest ukoronowaniem pracy mego życia. I mam do tego dobre i nienaruszalne prawo, aby właśnie ta operetka była na całym świecie tak wystawiana, jak ja ją skomponowałem! A tu nagle dzieje się coś najokropniejszego, co mogło mi się wydarzyć: Pisze mi Pan, że dokonano już czterech czy pięciu przeróbek i równocześnie zawiadamia, że efekt tych przeróbek nie jest jeszcze zadowalający. A zatem moje dzieło zostało bez mojej wiedzy pięciokrotnie już przerobione i donosi Pan, że wkrótce zostanie dokonana zupełnie nowoczesna wersja. Ależ to czyste szaleństwo! Czy nie zdaje sobie Pan z tego sprawy, że dokonano na mnie przestępstwa? Pisze Pan: „Amerykanie nie zgodziliby się na to, aby amerykańska dziewczyna połączyła się z Chińczykiem. Ależ na Boga! Gdzie w „Krainie Uśmiechu" znaleźliście amerykańską dziewczynę? Pierwszy akt rozgrywa się się przecież we Wiedniu. Pieśń, którą Liza prezentuje się publiczności jest wiedeńskim walcem. Co tu ma do szukania amerykańska dziewczyna? Naturalnie do owych pięciu przeróbek wciągnęliście amerykańskich kompozytorów. To znaczy, że poprostu mnie zmasakrowano! Czy Pan nie widzi jakiego bezprawia dopuszczono się w stosunku do mojej osoby? Pisze Pan, że w Ameryce nie jest tolerowana żółta rasa. A „Mikado", „Gejsza", „Madame Butterfly" — czy nie odniosły te dzieła wielkiego sukcesu? „Kraina Uśmiechu" ma być wystawiona w Ameryce jako operetka wiedeńska, albo w ogóle nie ujrzy tam światła rampy! Jeśli nie macie zaufania do mego dzieła, zwróćcie mi je..."

### *Przewrót w krainie operetki*

Ostatecznie wystawiono „Krainę Uśmiechu" zgodnie z życzeniem kompozytora! Business is business! A publiczność nowojorska waliła na operetkę Lehara, mimo iż na scenie wiedeńska Liza miała romans z chińskim Su-Czogiem, a w dodatku romans ten kończył się dramatycznym rozstaniem! Operetka bez happy-endu! Toż to prawdziwy przewrót w krainie podkasanej muzy!

„Wniósł do operetki łzy!" — napisała o Leharze, Maria von Peteani, autorka biografii twórcy „Krainy Uśmiechu".



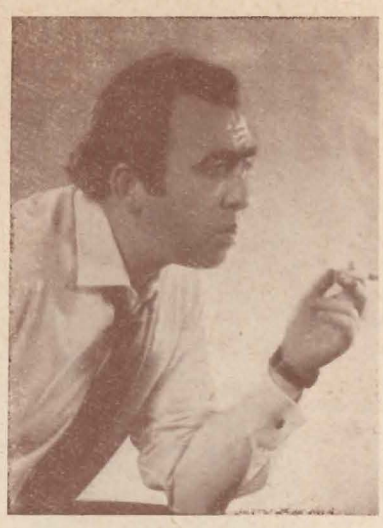

Inscenizacja i reżyseria:
LEON LANGER

MARIA ORACZEWSKA-SKOREK
Kierownictwo muzyczne:

Choreografia:
HENRYK DUDA

„Chciał wyrwać operetkę z utartego toru szablonu, jak najdalej od operetkowej bzdury, od typowego, naciąganego happy-endu. Sięgał po poważne tematy i ponad oklepany happy-end przedkładał zakończenie pełne zadumy, bólu i rezygnacji..." — mówił o Leharze Paul Knepler, autor libretta do „Paganiniego" i „Giuditty", w czasie uroczystości odsłonięcia pomnika kompozytora w Ischl.

Jak większość słynnych kompozytorów operetkowych, Lehar marzył o napisaniu opery. Wiedział jednak dobrze o tym, że jego osobisty temperament, styl jego muzyki, że wreszcie cała siła i wdzięk jego twórczości znajdują pełne odbicie jedynie w dziedzinie operetki. To też wszelkimi siłami starał się nadać operetce rangę poważnego dzieła muzycznego. Już od czasu napisania „Paganiniego" (1925 r.), który przyniósł kompozytorowi niespotykane sukcesy, każde dalsze dzieło nosiło na sobie piętno „Nowej twórczości Lehara": „Carewicz" (1927), „Fryderyka" (1928), „Kraina Uśmiecha" (1929), „Giuditta" (1934). Sięgał po co raz to dramatyczniejsze libretta, stawiał przed śpiewakami co raz to trudniejsze wymagania, wzbogacał orkiestrę chwytami zapożyczonymi od Pucciniego, Ryszarda Straussa, ba, nawet od Wagnera — a mimo to wszystkie jego dzieła pozostały typowymi operetkami (nawet „Fryderyka", którą sam nazwał „operą komiczną") — nie tylko ze względów formalnych, nie tylko ze względu na obowiązujące w krainie operetki układy charakterów występujących postaci i zachowanie obowiązujących w operetce form muzycznych, lecz przede wszystkim z uwagi na atmosferę, klimat jego dzieł, atmosferę tak charakterystyczną dla sceny operetkowej. Odciął się od szablonu operetkowego happy-endu, ale nie mógł się oderwać od klimatu XIX-wiecznej operetki. I słynna, paradna premiera „Giuditty" 20 stycznia 1934 roku na scenie wiedeńskiej Staatsoper, kiedy to w loży zjawił się Prezydent Republiki Austriackiej, cały rząd in corpore, kiedy dyrygującego kompozytora oklaskiwał z parteru cały high-life Wiednia, a główne partie śpiewali Richard Tauber i Jarmila Novotna — był to wieczór triumfu, szczyt popularności... a zarazem koniec, ostatni akord gatunku teatralnego zwanego „operetką wiedeńską". Pogrzeb pierwszej klasy i operetki i całego tego świata, którego produktem była wiedeńska operetka od „Zemsty Nietoperza" po „Giudittę". Już wkrótce wesoły, beztroski Wiedeń przestał istnieć, zgnieciony butem hitlerowskim, nastały ponure lata wojny — a po niej — na sceny teatrów muzycznych wkroczył triumfalnie amerykański musical... W historii twórczości muzyczno-teatralnej skończył się rozdział zatytułowany „Operetka" — lecz popularność tego gatunku teatralnego wcale nie zmalała. Na całym świecie, dzień w dzień ogromne sale teatrów muzycznych wypełniają się tłumami wielbicieli starej, poczciwej tzw. „klasycznej" operetki...

## *Od „Żółtego Kaftana" do „Krainy Uśmiechu"*

Zaczęło się właściwie pechownie: W roku 1923 po sukcesach „Błękitnego mazura", „Frasquity" i „Cloclo", Franz Lehar za namową swego stałego librecisty Victora Léona napisał operetkę „chińską" pt. „Żółty Kaftan", w której piękna Wiedenka i chiński książę, brnąc przez liczne dramatyczne przygody, dobijali w końcu szczęśliwie do małżeńskiego portu. Lecz ani naciągany happy-end, ani egzotyczne instrumenty,

RICHARD TAUBER

gongi i tamtamy, ani melodie pisane w starej pięciotonowej skali, ani nawet tajemnicze obrzędy dalekiego wschodu — nie zyskały uznania publiczności: „chińska" operetka została zdjęta z afisza po kilku przedstawieniach...

Ale w kilka lat później los zetknął Lehara z dwoma ludźmi, których indywidualności zadecydowały o tym, że kompozytor raz jeszcze sięgnął po zdawałoby się niewydarzony utwór i przerabiając „Żółty kaftan" na „Krainę Uśmiechu" stworzył — jak sam powiadał „dzieło, które było ukoronowaniem pracy całego życia". Ci dwaj ludzie to: Richard Tauber i Fritz Löhner-Beda.

## *Śpiewam Lehara!*

Wśród nazwisk słynnych tenorów, których głosami w okresie międzywojennym zachwycał się cały świat — obok Piccavera, Slezaka, Gigli'ego, Kiepury, Flety, Lauri-Volpi, jaśniało też nazwisko austriackiego śpiewaka Richarda Taubera. Syn subretki operetkowej i aktora marzył od dziecka o karierze śpiewaczej. Ponieważ jednak nauczyciele śpiewu orzekli, że „z tak małym i nieładnym głosem mógłby zrobić najwyżej karierę... śpiewaka podwórkowego", Tauber poświęcił się dyrygenturze i po studiach w konserwatorium frankfurckim zaangażował się jako asystent dyrygenta do teatru w Chemnitz. Dla własnej jednak przyjemności nie zaniedbał śpiewu i pobierał lekcje u słynnego wówczas wokalisty Karla Beinesa. Pewnego razu tenor, który miał śpiewać partię Tamina w „Zaczarowanym Flecie" zachorował. Tauber, który miał tę partię wystudiowaną, podjął się nagłego zastępstwa. Szczęśliwy traf chciał, że w ten wieczór na widowni teatru w Chemnitz znaleźli się dwaj panowie: naczelny dyrektor Opery Drezdeńskiej Seebach i kierownik muzyczny tego teatru Ernst von Schuch. Obaj tak się zachwycili głosem Taubera, że już w kilka tygodni później odbył się debiut młodziutkiego tenora w „Wolnym Strzelcu" — a potem triumfalne występy w operach Verdiego, Pucciniego, Wagnera, Ryszarda Straussa — a przede wszystkim Mozarta...

Po Dreźnie przyszła kolej na Berlin — sława międzynarodowa, płyty, koncerty kameralne, filmy, odznaczenia... W roku 1924 Tauber poznał Lehara i kiedy twórca słynnej „Wesołej Wdówki" zaproponował mu udział w nowo-napisanej operetce „Paganini", Tauber zapoznawszy się z przepięknymi, jakby specjalnie dla jego głosu pisanymi ariami, zgodził się na współpracę z Leharem! Na współpracę — gdyż odtąd występował już stale w operetkach Lehara a Lehar w zamian pisał specjalnie dla wspaniałego tenora operetki, w których arie tenorowe stanowiły muzyczne punkty kulminacyjne.

Wspaniały, miękki, aksamitny głos, niezwykła elastyczność śpiewu, leciutkie, zwiewne piana i falsety, świetne aktorstwo i piękna aparycja sprawiały, że Tauber nie miał równego sobie śpiewaka na scenie operetkowej. To też prawie zupełnie poświęcił się karierze operetkowej, występując bardzo rzadko w operze. I kiedy krytycy i przyjaciele zarzucali mu, że zdradził Mozarta dla podkasanej muzy, Tauber replikował: „Ja nie śpiewam operetki — ja śpiewam Lehara!"

### *Operetka światowych przeboi*

Fritz Löhner-Beda prawnik z wykształcenia parał się literaturą dla przyjemności. Pisał liryczne wiersze, tłumaczył dramaty Oscara Wilde'a, bawił się w kabaret satyryczny, w którym jako autor zjadliwych politycznych kupletów zdobył dużą popularność. Od kabaretu wiodła prosta droga do piosenki szlagierowej i wreszcie do operetki; i Löhner-Beda pisywał libretta dla Eyslera, Aschera i Stolza. Wreszcie poznał Lehara i zaproponował mu libretto do operetki „Fryderyka", w której główną rolę miał kreować Tauber. Teksty Bedy tak się spodobały Leharowi i Tauberowi, że kompozytor zaproponował młodemu prawnikowi napisanie jeszcze jednego libretta, w którym centralną postacią byłby bohater — serio przeżywający wielki dramat, co dałoby pole do stworzenia poważnych arii dla Richarda Taubera. I wtedy Löhner-Beda wydobył z zapomnienia „Żółty Kaftan". Wespół z Ludwigiem Herzerem przerobił niewydarzoną komiczną akcję na wielki dramat, przetykany tylko tu i ówdzie komicznymi epizodami; zamast sztuczne doklejonego happyendu napisał wzruszające zakończenie, w którym szlachetny książę rezygnuje z wielkiej miłości i tuląc w ramionach równie nieszczęśliwą siostrę, pozwala wrócić do Wiednia swojej niedoszłej żonie, zaplątanej w tajemnice obyczajów chińskiego dworu książęcego... Z szesnastotaktowego pasażu w Des-dur, który pojawiał się w „Żółtym Kaftanie" na dwie minuty przed ostatnim spuszczeniem kurtyny — przewidujący Beda wydobył motyw, na którym oparł tekst najsłynniejszej pieśni Taubera: „Twoim jest cały świat"! I tak powstała operetka, która już wkrótce zdobyła cały świat a Leharowi i Tauberowi przyniosła niesłychaną w tamtych czasach sławę i popularność. Dość powiedzieć, że owa „Tauber-Lied" (pieśń Taubera) „Twoim jest cały świat" uzyskała na płycie niespotykany wtedy nakład miliona egzemplarzy! Nie jest to zresztą jedyny wielki przebój w tej operetce, którą sam Tauber nazwał kopalnią światowych szlagierów. Co chwilę przecież spotykamy się, słuchając muzyki z „Krainy Uśmiechu" z melodiami, które znane są już nam od wielu lat, które stały się popisowymi ariami najsłynniejszych śpiewaków operowych i operetkowych: „Uśmiech na ustach", „Herbatka sam na sam", „Gdy z drzew opada kwiat jabłoni", „Moja miłość — Twoja miłość" i przede wszystkim „Twoim jest serce me" ...to już nie przeboje — to symbole triumfu melodii operetkowych! Kto nie zna tych szlagierów? I kto ich nie będzie nucił wychodząc z teatru po spektaklu „Krainy Uśmiechu"?

Wojciech Dzieduszycki

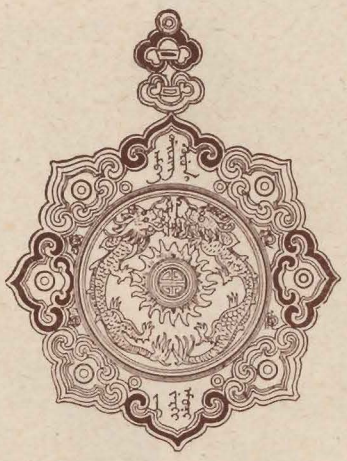

LIZA CÓRKA FERDYNANDA VON LICHTENFELS

KRYSTYNA HREHOROWICZ

FELICJA JAGODZIŃSKA

LUDMIŁA
MILLAN-ŻOCHÓWNA

MARIA WAŁCERZ

MI — SIOSTRA SU-CZONGA

LUCYNA ARTYSZUK

ALICJA GARYANTES

ALICJA SZESKA

KSIĄŻĘ SU-CZONG

GUSTAW KUSEK

JANUSZ NOWICKI

JANUSZ SPIECZYŃSKI

STANISŁAW STELMASZEK

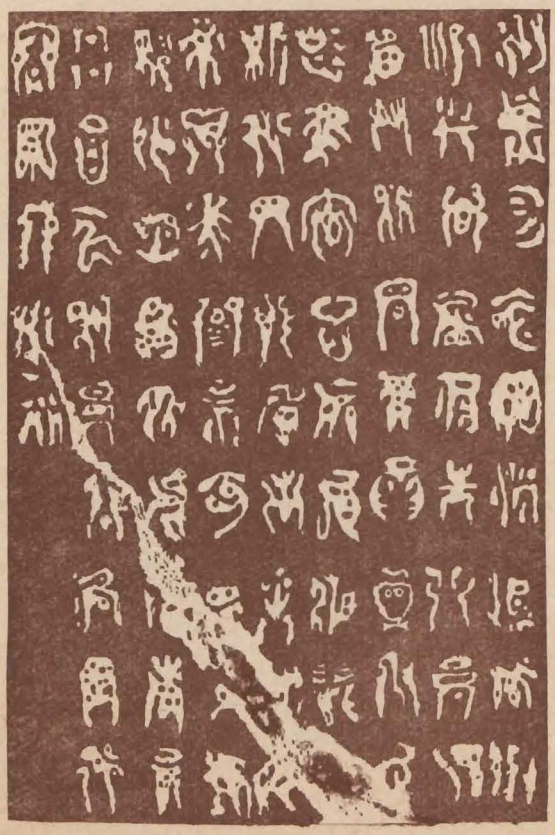

# *SŁOWO WSTĘPNE*

*od współautorki polskiego libretta*

Sąsiadują ze sobą na historycznej pięciolinii: wysoko nastrojony, finezyjny żart Offenbacha, gracja i umiar Sullivana, urzekający ton starego Wiednia — Straussa, Millöckera i Suppego. Piękny akord, ale nie pełny. Wypada go uwieńczyć jeszcze jednym nazwiskiem — Franciszek Lehar.

Jemu to przypadło w udziale odwrócić kolejną stronicę barwnie ilustrowanej kroniki operetki i zgodnie z duchem czasu i skalą swego talentu dowieść widzom, że to co się rozgrywa w takt partytury na scenie, może i powinno mieć więcej cech życiowego prawdopodobieństwa. Ktoś powie — sprawa libretta. Ale libretto wybiera kompozytor. Nie zapominajmy, że chodzi o teatr myzyczny i tekst poparty muzyką w końcu decyduje o tym, że przysłowiowe zdanie „Podaj mi szklankę wody" zabrzmi jak ostatnie westchnienie konającego, surowy rozkaz, czy przekorna odpowiedź na miłosne wyznanie. Operetka leharowska, bardziej niż jej wielkie poprzedniczki, stara się być osadzona w realiach konkretnej rzeczywistości. A muzyka? To już nie naiwna „geografia", która dzieli świat na słodki sentyment Wiednia, ognistego czardasza i kosmopolityczny fioriturowany salon. Lehar w „Krainie Uśmiechu" zastosował z powodzeniem sposób ukazywania i malowania egzotyki nie przez surową lekcję folkloru, lecz serwując danie przyprawione strawnie dla publiczności, z którą dobra tradycja (gdzież te czasy, gdzie...) zalecała się liczyć. Powyższe zdanie o twórczości pozwalamy sobie żartobliwie traktować zarówno jako komplement jak i coś wręcz przeciwnego. Faktem jest jednak, że świat zna i lubi melodie, dedykowane mu przez znakomitego potomka węgierskiego kapelmistrza obdarzonego przez muzy nieprzeciętnym talentem, a przez los — nieprzeciętnym szczęściem i powodzeniem.

Najczcigodniejsze encyklopedie tulą go z pietyzmem między pozłacanymi okładkami, pisząc mniej więcej tak: „Ferenz (Franz, Franciszek) Lehar ur. 30.IV.1870 r. w Komoran na Węgrzech, jeden z głównych przedstawicieli operetki wiedeńskiej ... zaczął od pisania oper... mierne powodzenie ..sławę przyniosły mu dopiero operetki (tu wymienia się szereg znanych i mniej znanych tytułów, jak: „Wesoła Wdówka", „Kraina Uśmiechu"... Otóż to, „Kraina Uśmiechu" — romantyczna historia bez happy endu! — bez czegoś w rodzaju: „odtąd żyli długo i szczęśliwie". Happy end dopisała natomiast publiczność, przyjmująca od dziesięcioleci to dzieło z niezmiennie serdecznym aplauzem. Znawcom pozostawiamy uczone wywody o wartości tej muzyki. Dla nas ona jest po prostu do słuchania i śpiewania. A libretto? Złośliwi znajdą tu nie lada pożywkę: jest egzotyczny książę, jest heroina liryczna piękna i złotowłosa, roi się od oficerskich epoletów, jest dwór ponurego mandaryna, gdzie eunuchowie strzegą tajemnic okratowanego haremu, jest łezka i humor, pobrzmiewa nawet ryzykowna w operetce nuta dramatu!

Libretto „Krainy Uśmiechu" przechodziło na przestrzeni lat liczne metamorfozy zarówno, jeśli chodzi o treść, jak i formę artystycznego wyrazu. Gdybyśmy chcieli obecnie wskrzesić wersję pierwotną, wielu z widzów zapewne uśmiechnęłoby się tam, gdzie natchniony autor widział w swych marzeniach chusteczki wzniesione ku oczom. Adaptorzy wersji obecnej, w najlepszej wierze, usiłowali zmyć nieco przestarzały makijaż. Ale nie znaczy to, że pokazali Państwu oblicza bohaterów bez szminki. światła rampy wymagają ostrych konturów. A więc — zmieniliśmy tylko charakteryzację. Prosimy to zdanie traktować jako metaforę odnośnie całości.

Zależało nam, aby słowo rymowane było poezją, a dialog zręcznie prowadził akcję. Liczyliśmy się z możliwościami percepcji i gustami współczesnego widza. Otrzepaliśmy intrygę z kurzu i skorzystaliśmy z furtki, jaką tradycyjnie otwiera adaptatorom i tłumaczom swobodna kanwa libretta operetkowego.

Wprowadziliśmy „na salony" kilku nowych gości, podpowiedzieliśmy bohaterom coś niecoś od siebie.

Nikt już dziś nie rozdziera (dosłownie) szat w miłosnym zapale, ale miłość istnieje. Nikogo już nie śmieszą wąsy Franciszka Józefa, lecz z panujących lud pożartować lubi! A skoro już o uśmiechu mowa, przenieśmy się do Krainy, wyczarowanej przez Mistrza Lehara.

Po finale prosimy zachować pogodę ducha. Piękna Liza i książę Su Czong spotkają się na pewno. Tak jak my z Państwem na dzisiejszym spektaklu.

KRYSTYNA CHUDOWOLSKA

FERDYNAND VON LICHTENFELS

LEON GAWEŁEK

WŁADYSŁAW SZEPTYCKI

GUSTAW VON POTTENSTEIN

ZYGMUNT GORCZYŃSKI

LEON LANGER

LESZEK REDO

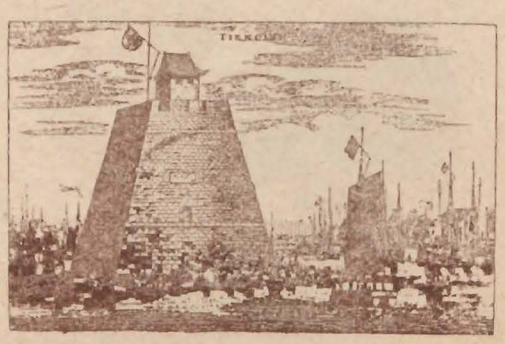

# *Kilka dat z życia kompozytora*

30 kwietnia 1870 r. w Komaron (dzisiejsze Komarno w ČSRS) urodził się Franz Lehar, syn Franza Lehara-kapelmistrza cesarsko królewskiego 30 pułku piechoty i Węgierki niemieckiego pochodzenia Christine Neubrandt.

1880 r. Mały Franz Lehar wstępuje do gimnazjum w Budapeszcie.

1882-1888 studia muzyczne w Konserwatorium w Pradze.

1888 — 18-to letni Franz Lehar obejmuje posadę skrzypka w orkiestrze teatru w Barmen-Elberfeld, skąd po kilku miesiącach ucieka do kapeli „K.u.K 50. Infanterieregiment", w której dyrygentem jest jego ojciec.

1890 — Franz zostaje kapelmistrzem orkiestry 25 pułku piechoty w Losoncz (dzisiaj: Lučenec w ČSRS) — komponuje marsze, tańce i pieśni a nawet operę „Rodrigo" za którą otrzymuje małą nagrodę, ale której nigdy nie ujrzał na scenie.

1894 posada kapelmistrza w porcie wojennym w Puli

1896 — premiera opery Franza Lehara „Kukuszka" w teatrze miejskim w Lipsku. Bez większego sukcesu.

1897 — kapelmistrz w Trieście

1898 — kapelmistrz w Budapeszcie

1899 — następca ojca za pulpitem kapelmistrza orkiestry wojskowej we Wiedniu. Sukces walca „Złoto i srebro".

1902 Napisał 2 operetki:: „Wiedeńskie kobietki" i „Miotlarz" — powodzenie na wielu scenach Austrii, Węgier i Niemiec.

1904 — dalsze dwie operetki: „Boski małżonek" i „Małżeństwo na żart"

1905 Dwa największe sukcesy życiowe: Premiera „Wesołej wdówki" i poznanie w Bad Ischl późniejszej żony Zofii.

1908 — operetka „Mąż trzech żon" — Klapa!

1909 — „Hrabia Luxemburg" — ogromnę powodzenie

1910 — „Miłość cygańska" — ogromne powodzenie

1911 — „Ewa" ogromne powodzenie. Z tantiem za „Wesołą wdówkę" kupuje czteropiętrową kamienicę przy ul. Theobaldgasse we Wiedniu, reprezentacyjną willę w uzdrowisku Ischl a na dodatek pałacyk w Nusshof pod Wiedniem, ten sam, który ingiś był własnością Schikanadera dyrektora teatru „An der Wien", Wien", autora libretta do „Zaczarowanego Fletu" Mozarta.

1913 — przerabia dawną operetkę „Boski małżonek" na „Idealną małżonkę" — bez powodzenia. Następna przeróbka tej operetki w 1921 r. na „Królowę tanga" również przyniosła klapę.

1914 — operetka „Nareszcie sam" — katastrofa. Nowa wersja tej operetki w roku 1931 — pt. „Piękny jest świat" — zupełne nieporozumienie.

1914 — wybucha wojna, Lehar pisze patriotyczne, wojownicze marsze i pieśni.

1916. operetka „Astronom" — klęska

1918. Nareszcie nowy sukces: operetka „Gdzie skowronek śpiewa"

1920 — Sukes operetki opartej na polskich motywach: „Błękitny mazur"

1922 — „Frasquita" i „Taniec ważek" — obie operetki przyjęte życzliwie przez publiczność i krytykę.

Franz Lehar

# „KRAINA UŚMIECHU"

Operetka w trzech aktach

Lebretto w/g V. Leona — L. Herzer i F. Löbner
Polska wersja — Krystyna Chudowolska i Lech Terpiłowski

(W II akcie wykorzystano fragmenty muzyki z baletu „Czerwony Mak" R. Gliera oraz z „Chińskiej suity ludowej" Al. Czerepnina w oprac. i instrum. Zb. Lipczyńskiego.

## OBSADA

| | |
|---|---|
| *Ferdynand von Lichtenfels* | — LEON GAWEŁEK |
| wiedeński bankier | WŁADYSŁAW SZEPTYCKI |
| *Liza* | — KRYSTYNA HREHOROWICZ |
| jego córka | FELICJA JAGODZIŃSKA |
| | LUDMIŁA MILLAN-ŻOCHÓWNA |
| | MARIA WAŁCERZ |
| *Gustaw von Pottenstein* | — ZYGMUNT GORCZYŃSKI |
| porucznik dragonów | LEON LANGER |
| | LESZEK REDO |
| *Książę Su-Czong* | — GUSTAW KUSEK |
| | JANUSZ NOWICKI |
| | JANUSZ SPIECZYŃSKI |
| | STANISŁAW STELMASZEK |
| *Mi* | — LUCYNA ARTYSZUK |
| jego siostra | ALICJA GARYANTES |
| | ALICJA SZESKA |
| *Czang* | — ZDZISŁAW SKOREK |
| jego stryj | HENRYK TEICHERT |
| *Fu-Li* | — WIESŁAW HEJNO |
| sekretarz Su-Czonga | BOLESŁAW KELLNER |
| | WINCENTY ZASTAWNIK |
| *Pi-Pi* | — LEON GAWEŁEK |
| eunuch | ROMAN BARANOWICZ |
| | KRZYSZTOF TYSNARZEWSKI |
| *Baronówna* | — DANUTA MAJGIER |
| | BARBARA URBAŃSKA |
| *Hrabianka* | — EWA KAMBERSKA |
| | ADA KOWALSKA |
| *Kamerdyner* | — ZDZISŁAW BUDZICKI |
| | ALFRED CZOPEK |
| | WINCENTY ZASTAWNIK |
| *Pani Kirst* | — IRENA PIERZCHAŁA |
| *Pani von Gera* | — IRENA PITUŁEJ |
| *Soliści baletu* | — MARTA BIELIŃSKA |
| | STEFANIA KOŁODZIEJCZYK |
| | MARIAN BABULA |
| | KONRAD MIAZGA |
| Inscenizacja i reżyseria | — LEON LANGER |
| Kierownictwo muzyczne | — MARIA ORACZEWSKA-SKOREK |
| Choreografia | — HENRYK DUDA |
| Kostiumy | — JADWIGA PRZERADZKA |
| Dekoracje | — ALEKSANDER JĘDRZEJEWSKI |
| Przygotowanie Chóru | — PIOTR FERENSOWICZ |
| Dyrygenci | — MARIA ORACZEWSKA-SKOREK |
| | JAN ŚLĘK |
| Asystent reżysera | — MARIA WAŁCERZ |
| Asystent choreografa | — KONRAD MIAZGA |
| | ALICJA SZESKA |
| Korepetytorzy | — RYSZARD WERSZKO |
| | JERZY WĄSOWICZ |
| Inspicjent | — WANDA TOKARZ |
| Kontrola Tekstu | — EWA KAMBERSKA |
| | ELEONORA SZULC |

Dekoracje wykonały pracownie Wytwórni Filmów Fabularnych we Wrocławiu pod kierownictwem mgr. inż. arch. Janusza Przyłęckiego

1923 — „chińska" operetka „Żółty kaftan" — niespodziewana klapa!

1924 — frywolna „Cloclo" — umiarkowane powodzenie.

1925 — poznaje Richarda Taubera, który odtąd będzie stałą podporą leharowskich operetek. „Paganini" rozpoczyna drugi, „poważny" okres twórczości Lehara. Lehar przenosi się do Berlina. Króluje w operetce i w radio berlińskim.

1927 — „Carewicz" według sztuki Zapolskiej — duży sukces Lehara i Taubera.

1928 — „opera komiczna" „Fryderyka" znów triumf tandemu Lehar-Tauber.

1929 — „Kraina Uśmiechu" przerobiona przez Löhnera-Bedę z dawnego „Żółtego kaftanu" — Ta „Operetka łez" zdobywa obywatelstwo na scenach całego świata. Milion płyt z nagraniami arii „Twoim jest serce me" w wykonaniu niezrównanego tenora Richarda Taubera.

1934 — ostatnia operetka Lehara „Giuditta" — Uroczysta premiera w obecności Prezydenta Republiki Austriackiej. Lehar i Tauber ulubieńcami całego Wiednia.

1935.Bankructwo „Teatru nad Wieną" i wydawnictwa Marischki. Lehar odkupuje swoje manuskrypty i prawa wydawnicze, zakłada własne wydawnictwo „Glockenverlag", które po wojnie przenosi do Londynu.

1939-1945 — mimo iż żona Lehara była Żydówką i wielu jego przyjaciół zginęło w obozach koncentracyjnych, Lehar brał udział w hitlerowskich organizacjach kulturalnych i przyjmował hitlerowskie odznaczenia. Po skończeniu wojny nadaremnie zabiegał o uzyskanie obywatelstwa szwajcarskiego i węgierskiego (obiecywał nawet napisać operetkę o bohaterze węgierskim Lajoszu Kosuthcie)

1947 — ostatnie spotkanie z Tauberem. śmierć żony kompozytora.

1948 — Lehar umiera w Ischl. Jego willę w tym uzdrowisku zamieniono na muzeum Lehara a na reprezentacyjnym placu ustawiono pomnik kompozytora „Krainy Uśmiechu".

CZANG — STRYJ SU-CZONGA

ZDZISŁAW SKOREK

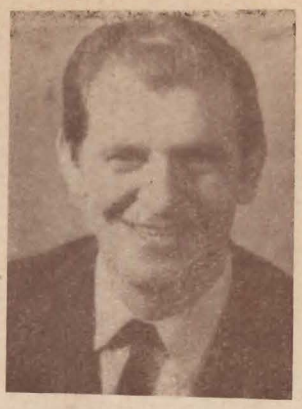

HENRYK TEICHERT

BARANÓWNA

DANUTA MAJGIER

BARBARA URBAŃSKA

HRABIANKA

EWA KAMBERSKA

ADA KOWALSKA

# *Treść opereretki*

## I akt

W pałacu wiedeńskiego bankiera Ferdynanda von Lichtenfelsa przyjęcie: Zebrała się cała śmietanka towarzyska Wiednia. Porucznik dragonów Gustaw von Pottenstein przynosi wiadomość, że córka pana domu, Liza, okiełznała dziką klacz arabską Aixi. Zakochany w swojej kuzynce porucznik gratuluje von Lichtenfelsowi tak dzielnej córki. Wchodzi sama Liza w rytmie walca i opowiada o swoim sukcesie i o marzeniach dziewczęcego serca. Kamerdyner wnosi szkatułkę z chińskiej laki. Wewnątrz prawdziwy klejnot starej sztuki chińskiej: posążek Konfucjusza wysadzany drogimi kamieniami. To dar od chińskiego konsula, księciu Su-Czonga dla panny Lizy. Porucznik von Pottenstein, korzystając z chwili samotności z Lizą, oświadcza jej swą miłość. Dostaje kosza! Podejrzewa nie bez zazdrości, że sercem pięknej Lizy zawładnął egzotyczny książę Su-Czong. Ale oto i on zjawia się w salonie Lichtenfelsów. Goście są w sali jadalnej. Książę czekając na Lizę śpiewa słynną arię:

Wierniejszy od cienia podążam w twój ślad,
witam ukłonem twój próg.
Ametyst nieba i wschodni wiatr
składam ci w darze u stóp...
Uśmiech na ustach
na dobre i złe,

FU-LI — SEKRETARZ SU-CZONGA

WIESŁAW HEJNO

BOLESŁAW KELLNER

WINCENTY ZASTAWNIK

PI-PI EUNUCH

ROMAN BARANOWICZ

KRZYSZTOF TYSNARZEWSKI

nikt nie odgadnie,
że prawdy są dwie,
inna dla siebie i dla świata —
Twarz obojętna
nie zdradzi! O nie!

Oto filozofia i sposób bycia z krainy Złotego Smoka, ojczyzny księcia Su-Czonga. Ale wchodzi Liza i zaprasza księcia na herbatę.

„Herbatka sam na sam
przyćmione światła lamp,
za oknem noc..."

intymny nastrój sprzyja zwierzeniom. Ale goście przerywają chwile wyznań. Wścipskie panie chciałyby się dowiedzieć od księcia, jak się wyznaje miłość w jego ojczyźnie?

...„Gdy z drzew opada kwiat jabłoni,
nikt przed miłością się nie broni,
w kwietniową, księżycową noc...
Do świtu zostaw okno uchylone,
na srebrnej lutni zagram przed twym domem,
w kwietniową, księżycową noc..."

odpowiada Su-Czong piękną starą pieśnią chińską.

Nagle w salonie zjawia się sekretarz księcia z wiadomością, że stryj Su-Czonga wzywa go do natychmiastowego powrotu do Chin... Su-Czong po chwili rozterki, żegna się z Lizą. Musi wypełnić swój obowiązek. Wyznają sobie przed rozstaniem miłość. Czy się jeszcze kiedyś zobaczą? Su-Czong wychodzi. Nagle Liza decyduje się pójść za nim, choćby na skraj świata! Rozbawieni goście nie spostrzegli nawet, że córka pana domu opuściła pałac. Może na zawsze?

## II akt

W sali tronowej pałacu Wielkiego Mandaryna, Czanga z dynastii Sung, odbywa się uroczyste powitanie bratanka Czanga, następcy tronu, księcia Su-Czonga. Następuje ceremonia obłóczyn „Żółtego kaftanu". Su-Czong wprawdzie poddaje się ceremoniałowi, ale wprawne oko starego Czanga odkrywa, że dusza bratanka została już zeuropeizowana i że — co gorsze — myśli młodego księcia są przy białej kobiecie, która przybyła razem z Su-Czongiem z dalekiej Europy. Tymczasem zwyczaj chce, aby książę niezwłocznie pojął żonę — nie jedną, co najmniej pięć! I w żadnym wypadku żadna z tych żon nie może być białą kobietą. Czang nie pozwoli na shańbienie dynastii Sung!

KAMERDYNER

ZDZISŁAW BUDZICKI

ALFRED CZOPEK

PANI KIRST

IRENA PIERZCHAŁA

PANI VON GERA

IRENA PITUŁEJ

Owszem — biała przybyszka może zostać niewolnicą, służebnicą.. ba — może nawet nałożnicą Su-Czonga, ale żoną? Nigdy! Kobiety w ojczyźnie Czanga są zgodnie z tradycją pozbawione wszelkich praw. Jeszcze żony — ile by się ich nie miało — mogą mieć jakieś przywileje, nałożnice — zwłaszcza te piękne — uznaje się za ludzkie istoty — Ale służebnice, niewolnice — to są sprzęty, traktuje się je narówni z domowymi zwierzętami — nawet się nie spostrzega, że są kobietami! Żony i nałożnice ukrywają swe wdzięki przed mężczyznami pod szczelnie zawiniętymi zasłonami — niewolnice odsłaniają swe ciało. Tak było od wieków — o tym świadczą rysunki pół-nagich niewolnic i służebnic na starych wazach chińskich. Kobieta, która przybyła z Europy wraz z Su-Czongiem, odsłania twarz, ręce, szyję, nogi... a zatem sama kwalifikuje się do rzędu służebnic... Su Czong nie chce protestować, bo Czang jest na dobre rozsierdzony. Na domiar złego zjawia się młodsza siostra Su-Czonga, Mi, ubrana we współczesną europejską sukienkę. — Jest to ostatni krzyk mody przywieziony z Wiednia przez brata. Odkryte kolana siostry następcy tronu wprawiają Czanga najpierw w osłupienie a potem we wściekłość: Su-Czong radzi szeptem siostrze, aby się przebrała, bo nie należy przeciągać struny! Czang wzburzony wybiega, a do Su-Czonga przychodzi eunuch Pi, donosząc mu, że biała lady, chce się koniecznie widzieć z księciem.

Liza czeka na ukochanego w ogrodzie i żali mu się, że odczuwa dziwny lęk, jest nieszczęśliwa, kiedy on, Su-Czong zostawia ją samą. Liza daje ukochanemu swój portret-miniaturę w medalionie. Zakochani śpiewają piękny duet:

To tylko ty,
zawsze ty, Kwiat Lotosu!
Kto dał nam klucze do miłości bram...?

Zakochani odchodzą i zjawia się Mi — już w tradycyjnym stroju chińskim. Niezadowolona śpiewa

„Salon mody „Pod Pagodą"
staroświecką straszy modą —
a ja nie chcę szat
sprzed tysiąca lat..."

Tymczasem na scenie zjawia się niespodziewanie w przebraniu mnicha buddyjskiego, porucznik dragonów Gustaw von Pottenstein. Zakochany w Lizie, odkrył cel jej ucieczki z Wiednia. Przebrał się za marynarza i zamustrowawszy się na statek „Zielony smok", którym Liza z Su-Czongiem przyjechała do Chin, znalazł się w pałacu Czanga, przedostając się przez straże w stroju mnicha ze sławnego zakonu Białych Braci Himalajskich. Mimo swego przebrania, Gustaw zostaje rozpoznany przez sprytnego eunucha Pi i dopiero sakiewka pełna złota zamyka usta strażnikowi książęcego haremu. Porucznik von Pottenstein dowiaduje się od Pi, że Liza będzie piątą żoną Su-Czonga, gdyż obyczaj dynastii Sung wymaga, aby następca tronu miał co najmniej pięć żon — Więc Czang przygotował już dla bratanka cztery żony krajowe: Kwiat Pieprzu, Kwiat Majeranku, Kwiat Papryki, Kwiat... Gustaw nie chce już słuchać paplaniny Pi i postanawia donieść o zamiarach Czanga Lizie.

O planach Czanga dowiaduje się też niespodziewanie Su-Czong. Jest zrozpaczony — wie jednak, że będzie musiał poddać się tradycji i woli swego dostojnego stryja...

„Twoim jest serce me
i cały świat niech o tym wie!
Jak nieodłączny cień
Na drodze swej wciąż znajdziesz mnie...
W tobie jest życia treść
I blask i mrok
I milczenie i pieśń
Więc jeśli tak przeznaczenie chce,
Oddaję sercu głos
Bo kocham Cię!..."

śpiewa nieszczęśliwy Su-Czong słynną arię z repertuaru Richarda Taubera, przeczuwając, że nadejdzie kres pięknej miłości!

Ale nie tylko Su-Czong jest zakochany! Oto spotykają się Mi i Gustaw. Miłość od pierwszego wejrzenia i teraz już będą cierpiały cztery serca: Liza i Su-Czong niezwykle tragicznie, operowo, oraz Mi i Gustaw w klimacie operetkowym. Właśnie wyznają sobie uczucia w zabawnym dueciku „Moja miłość-Twoja miłość"...

Gustaw spotyka Lizę i ostrzega ją, że będzie wkrótce piątą w kolejce żoną swojego ukochanego Su-Czonga. Liza jest przerażona. Nagle zjawia się Czang, Su-Czong i uzbrojeni strażnicy, którzy chwytają Gustawa. Zgodnie z prawem powinien zginąć, lecz Su-Czong jest wspaniałomyślny i nie tylko ofiarowuje porucznikowi życie, lecz także każe go traktować jak gościa.

Liza żąda od Su-Czonga wyjaśnień — ale jest już za późno — następuje ceremonia zaślubin ... wszystkich 5 żon. Wprawdzie potem Su-Czong tłumaczy ukochanej Lizie, że to była tylko formalność, jedynie gest — jaki

SOLIŚCI BALETU

MARTA BIELIŃSKA

STEFANIA KOŁODZIEJCZYK

MARIAN BABULA

KONRAD MIAZGA

DYRYGENT

JAN ŚLĘK

musiał uczynić wobec całego dworu, ale Liza jest nieustępliwa: „To był prawdziwy ślub i Su-Czong traktuje ją na równi z tamtymi czteroma „żonami"!

Na nic się nie zdają zaklęcia księcia, Liza postanawia go porzucić —

„Skończył się sen..." śpiewa Liza...

„Twoim jest serce me..." odpowiada Su-Czong, chce ratować miłość tym wyznaniem; ale już jest za późno...

**III akt**

w którym Liza i Gustaw postanawiają uciec ... Ach, jest jeszcze mała Mi, która kocha Gustawa. To ona wskaże uciekającym tajemne przejście... gdzie niespodziewanie drogę zagrodzi Su-Czong... Uciekający spodziewają się zemsty opuszczonego księcia. Ale Su-Czong wspaniałomyślnie wskazuje wolną drogę do ucieczki... Su-Czong i Mi pozostają sami, zastygają w bólu, po stracie ukochanych osób, których już nigdy nie ujrzą. Su-Czong obejmuje płaczącą siostrzyczkę i stara się ją pocieszyć:

Nie płacz, mała Mi,
Jeszcze wrócą dni
Pełne słońca, pełne barw!
Siostrzyczko Mi
Los bywa zły,
Lecz nigdy łez nie jest wart...
Póki młodość trwa,
Życie urok ma —
Bądź pogodna — tak jak ja!...

I to już wszystko na dziś!

Kurtyna!!

## OBSADA BALETÓW

Walc

I AKT:

Soliści: MARTA BIELIŃSKA
STEFANIA KOŁODZIEJCZYK
MARIAN BABULA
KONRAD MIAZGA
oraz: BARBARA CZUBAK
ANDRZEJ GRZYWNIAK
JOLANTA SACHARC
KAZIMIERZ KESSLER
MAŁGORZATA METELSKA
WALTER POLEDNIK
ELŻBIETA SKURA
JANUSZ SEWASTIANOWICZ

Polka

Soliści: STEFANIA KOŁODZIEJCZYK
MARTA BIELIŃSKA
MARIAN BABULA
KONRAD MIAZGA
JADWIGA NOWACZYK
GRAŻYNA ROSZAK
oraz: JOLANTA SACHARC
ALICJA ZAWODNIAK
ANDRZEJ GRZYWNIAK
KAZIMIERZ KESSLER
WALTER POLEDNIK
JANUSZ SEWASTIANOWICZ

II AKT:

Sala Tronowa:

Taniec demonów:

Soliści: MARIAN BABULA
KONRAD MIAZGA
oraz: ANDRZEJ GRZYWNIAK
KAZIMIERZ KESSLER
WALTER POLEDNIK
JANUSZ SEWASTIANOWICZ

Ogród:

Prezentacja Żon:

1. „Parasolki"
Żona: MAŁGORZATA METELSKA
Towarzyszki: KRYSTYNA JANECZEK
URSZULA ADAMIEC
GRAŻYNA ROSZAK
JOLANTA SACHARC

2. „Wachlarze"
MARTA BIELIŃSKA
Żona: STEFANIA KOŁODZIEJCZYK
Towarzyszki: BARBARA CZUBAK
TERESA JURCZAK
JADWIGA NOWACZEK
ALICJA ZAWODNIAK

3. „Dwoneczki"
Żona: JOLANTA SACHARC
Towarzyszki: URSZULA ADAMIEC
KRYSTYNA JANECZEK
GRAŻYNA ROSZAK
ELŻBIETA SKURA

4. „Złote Palce"
MARTA BIELIŃSKA
Żona: STEFANIA KOŁODZIEJCZYK
Towarzyszki: BARBARA CZUBAK
MAŁGORZATA METELSKA
JADWIGA NOWACZYK
ALICJA ZAWODNIAK

Duet taneczny
(adagio)
MARTA BIELIŃSKA
STEFANIA KOŁODZIEJCZYK
MARIAN BABULA
KONRAD MIAZGA

„Taniec z szarfami"
ANDRZEJ GRZYWNIAK
KAZIMIERZ KESSLER
WALTER POLEDNIK
JANUSZ SEWASTIANOWICZ

„Taniec Lampionów"
URSZULA ADAMIEC
BARBARA CZUBAK
KRYSTYNA JANECZEK
TERESA JURCZAK
JOLANTA ŁASECKA
JADWIGA NOWACZEK
GRAŻYNA ROSZAK
JOLANTA SACHARC
ELŻBIETA SKURA
ALICJA ZAWODNIAK

JERZY SIWEK
(koncertmistrz)

IRENEUSZ PINCZYKOWSKI
(koncertmistrz)

## KIEROWNIK TECHNICZNY

JAN ADRIAN URBAN

## SOLIŚCI BALETU

*Maria Bielińska*
*Marian Babula*
*Stefania Kołodziejczyk*
*Konrad Miazga*

## ZESPÓŁ BALETU

*Barbara Czubak*
*Krystyna Janeczek*
*Maria Kott*
*Stanisława Lewicka*
*Aniela Łamtiugina*
*Małgorzata Metelska*
*Jadwiga Nowaczyk*
*Jolanta Sacharc*
*Elżbieta Skura*
*Krystyna Tarnawska*
*Alicja Zawodniak*
*Andrzej Grzywniak*
*Kazimierz Kessler*
*Lech Ladowski*
*Walter Polednik*
*Janusz Sewastianowicz*

Inspektor baletu: *Janusz Sewastianowicz*

## ZESPÓŁ CHÓRU

*Grażyna Baranicka*
*Anna Jastrzębska*
*Anna Kowalska*
*Janina Krynicka*
*Irena Pierzchała*
*Irena Pitułej*
*Gertruda Reichert*
*Zenon Gemza*
*Witold Grochowski*
*Bolesław Kellner*
*Jerzy Krobicki*
*Andrzej Legutko*
*Bogdan Leszczyński*
*Witold Puźniak*
*Ryszard Sowiński*
*Marian Szpak*

Inspektor chóru: *Andrzej Legutko*

## ZESPÓŁ ORKIESTRY

I. Skrzypce

*Ireneusz Pińczykowski* (Koncertmistrz)
*Jerzy Siwek* (Koncertmistrz)
*Erna Lepszy*
*Władysław Banach*
*Tadeusz Kunysz*
*Wojciech Gałązka*
*Zenon Markowski*

II. Skrzypce

*Zdzisław Sowiński*
*Adek Fidelman*
*Janina Łuczak*
*Henryka Florczak*

Altówki

*Lech Kwapisz*
*Swietła Kołosz*
*Antoni Tatarczyk*

Wiolonczele

*Aleksander Kowalow*
*Stanisław Małek*

Kontrabasy

*Cyryl Banicki*
*Henryk Szymecki*
*Marian Likus*

Flety

*Jarosław Tomin*
*Stefan Dolata*

Oboje

*Roman Zieliński*
*Czesław Wojciechowski*

Klarnety

*Jakub Płaza*
*Franciszek Tobolla*
*Michał Nikonow*

Fagoty

*Stanisław Stojek*
*Edward Baran*

Waltornia

*Stanisław Papiniak*
*Florian Szulc*
*Jan Fluder*
*Janusz Jacyszyn*

Trąbki

*Karol Buczowski*
*Konstanty Łazarewicz*
*Adam Wajda*

Puzony

*Andrzej Wierzbiński*
*Franciszek Hutyra*

Perkusja

*Marek Tomczyk*
*Henryk Birkman*

Fortepian

*Jerzy Olejnik*

Inspektor orkiestry: *Franciszek Tobolla*

ZEPSUTY

# TELEWIZOR

W NIEDZIELĘ?

to już nie problem!

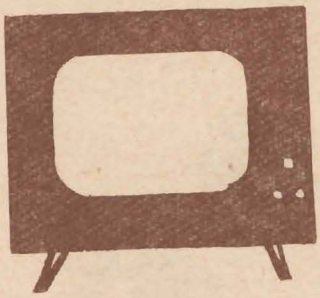

*Proszę nakręcić numer 245-67,*

a najpóźniej w ciągu 4 godz. zgłosi się w DOMU TECHNIK, który szybko i solidnie

DOKONA NAPRAWY

POGOTOWIE TELEWIZYJNE ZURiT

ul. Jagiellończyka 38 tel. 245-67

przyjmuje zgłoszenia w niedzielę i święta od godz. 10–14-tej

*Nowe rodzaje opraw*

DO OŚWIETLENIA MIESZKAŃ

KINKIETY

I LAMPY STOŁOWE

do miniaturowych świetlówek 8W i 13W

*Małogabarytowe oprawy świetlówkowe*

*to oszczędność prądu:*

ŚWIETLÓWKA 8W = ŻARÓWKA 40W

ŚWIETLÓWKA 13W = ŻARÓWKA 60W

OPRAWY I ŚWIETLÓWKI

**miniaturowe do nabycia w sklepach z elektrotechnicznym sprzętem oświetleniowym:**

arged

**Nr 9 przy ul. Ruskiej 65**

**Nr 11 przy ul. Wita Stwosza 3**

**Nr 85 przy ul. Jedności Narodowej 161**

**KAMELEON** BRANŻOWY DOM ODZIEŻOWY

przy ul. SZEWSKIEJ 6/7

poleca:

Ubrania męskie

oraz

marynarki i spodnie

płaszcze damskie

i męskie

Duży wybór odzieży sportowej damskiej, męskiej i młodzieżowej

*Zapraszamy do odwiedzenia i zakupów w naszych sześciu zawsze dobrze zaopatrzonych stoiskach*

Cena zł 6,—

REPERTUAR BIEŻĄCY

„MIŁOŚĆ SZEJKA" — M. LIDA

„DZIŚ DO CIEBIE PRZYJŚĆ NIE MOGĘ"
— L. BUDRECKI, T. KANICKI

„NA SZKLE MALOWANE" — ERNEST BRYLL —
KATARZYNA GÄRTNER

„KRAKOWIACY I GÓRALE" — W. BOGUSŁAWSKI

„HRABIA LUXEMBURG" — F. LEHAR

* 

Kierownik techniczny
JAN ADRIAN URBAN

Kier. prac. kraw. damskiej
EMILIA BUDA

Kier. prac. kraw. męskiej
JÓZEF MUCHA

Kier. prac. szewskiej
STANISŁAW BRATARZ

Kierownik perukarni
ALICJA GÓRA

Kierownik kostiumerni
STEFAN GRABOWSKI

Kier. prac. elektrycznej
JANUSZ DONIEC

Akustyk
ANDRZEJ DOMERADZKI

Brygadier sceny
WŁADYSŁAW MICIŃSKI

Rekwizytor
ALEKSANDER LEU

Modniarka
KRYSTYNA JASTRZĘBSKA

* 

Kierownik Organizacji Widowni:
JAN KOZICKI

* 

Koordynator pracy artystycznej:
ZDZISŁAW SKOREK

* 

Opracowanie programu:
WOJCIECH DZIEDUSZYCKI

Opracowanie graficzne programu:
JANUSZ TARTYŁŁO

WROCŁAWSKA DRUKARNIA NAUKOWA
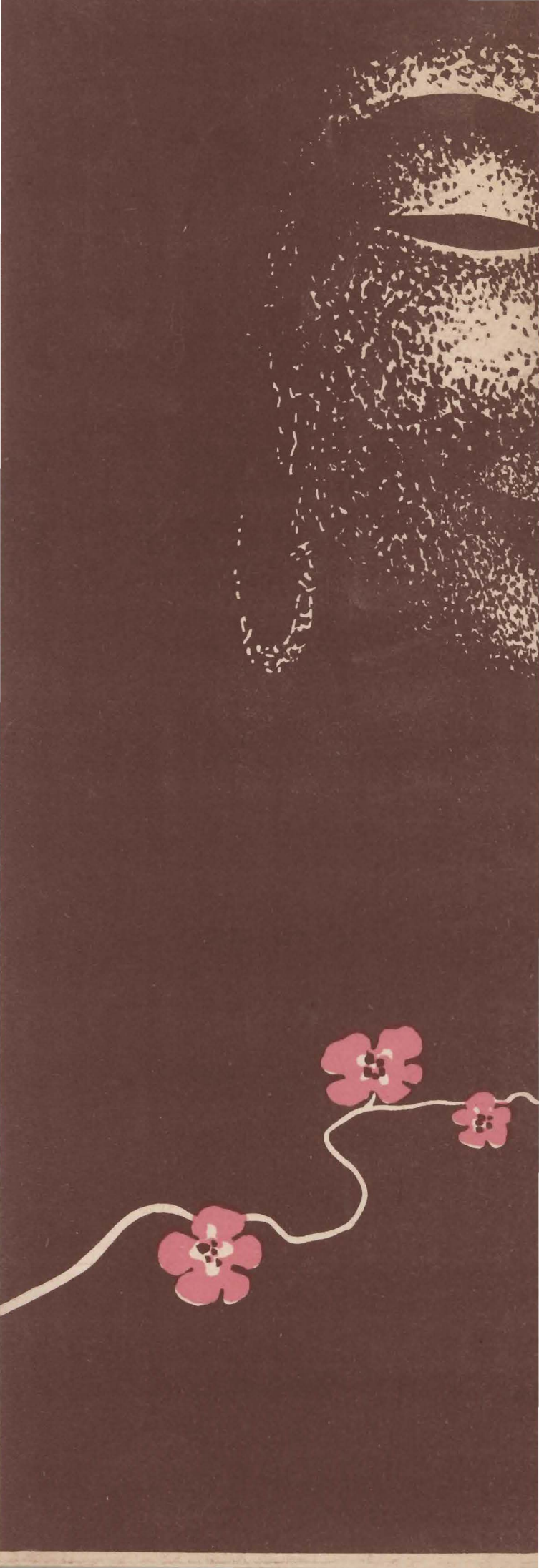
Zam. 1262/71 K - 13/1385 15000